Nr. 5. Kraków, dnia 15 maja 1899 r. Rok II.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

wychodzi każdego 15go w miesiącu, w objętości 1—1½ arkusza druku.

Członkowie Gal. Tow. farmaceutycz. „Unitas“ otrzymują *Kronikę farmaceutyczną* bezpłatnie.

Adres: Redakcya *Kroniki farmaceutycznej* — Kraków.

Redakcya rękopisów nie zwraca, a odpowiedzi udziela tylko za nadesłaniem znacz. poczt.

Nr. 5. Kraków, dnia 15 maja 1899 r. Rok II.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

Przyczyny złego.

(Ciąg dalszy i dokończenie).

Ten bodziec do pracy, mógł istnieć dawniej, kiedyto było mniej ludzi w zawodzie, kiedy było łatwiej o uzyskanie samoistności, bądź zapomocą dzierżawy aptek (czynsze bowiem nie były „wyśrubowane“), bądźteż zapomocą ich kupna (ceny ich bowiem były niskie). — Otrzymanie koncesyi było zawsze trudnem, raz dlatego, że Gremia były przeciwne stanowczo i z zasady rozpisywaniu konkursów, a powtóre że koncesyę, otrzymywał zwykle nie „najgodniejszy“, ale najbardziej protegowany. A zresztą koncesye były, są i muszą być środkiem, który się musi wyczerpać, albowiem nie można przypuścić, żeby rząd mógł zezwolić na rozpisywanie większej ilości konkursów niż tego faktyczna zachodzi potrzeba. Z jednej więc strony bajeczne ceny aptek lub „wyśrubowane“ czynsze dzierżawne — z drugiej system „koncesyonowania“ będący na wyczerpaniu — tworzą ten żelazny pierścień zamykający w swym kręgu wszystkich tych, którzy bez jakichkolwiek zasobów materyalnych, poświęcili się *in bona fide* farmacyi. Nie przeczymy zupełnie, że stosunki jakie obecnie w zawodzie naszym panują, mogą przypadać do smaku ludziom, którzy albo mają widoki odziedziczenia apteki, albo żeniąc się bogato, stają się właścicielami „interesów“ za posag swych żon; alboteż wreszcie tym, którzy umieją „lawirować i omijać pracę w kondycyi“ — pozując przytem na spracowanych ludzi. Wszystkim tym jednak, którzy nie mają jakichkolwiek widoków na przyszłość, a których jest absolutna większość — musi to jarzmo dolegać i wywoływać u nich niezadowolenie, z czem się łączy brak zamiłowania i ochoty do pracy.

Wykształcenie i ukończona edukacya szkolna, której świat żąda dziś od przeciętnego inteligentnego człowieka, są to rzeczy, które nasi *antistites* zawodowi uważali i uważają za... niepotrzebne, wychodząc z zasady — *wir wollen keine gescheiten — sondern treue Unterthanen haben.*

W zaślepieniu partyjnem posunęli się oni nawet tak daleko, że nie wahali się proponować „quartę“, uznając tem samem system sześcioklasowy za wygórowany. Wobec tego niskiego poziomu wykształcenia, jaki był i jest wymaganym dla aptekarstwa; wobec obskurantywnych dążeń kierowników nawy aptekarskiej, musi się wytwarzać rodzaj połowiczności, niezdecydowania czy też nieokreślenia, które cechują pod względem intellektualnym stanowisko farmaceutów w sferze „inteligencyi“. — To niejasne stanowisko, jakie farmaceuci wogóle zajmują, należąc *de nomine* do inteligencyi, *de facto* zaś będąc jej

proletaryuszami — musi ich koniecznie przygnębiać, a świadomość ich stanu beznadziejnego, musi wyrabiać w nich rozgoryczenie. Wszelkie usiłowania w kierunku samokształcenia się jakieby czynili farmaceuci, będą w obecnych warunkach służbowych czemś teoretycznem, nie dającem się absolutnie zrealizować. A jeżeli tu i owdzie zdarzy się przypadek, że któryś z farmaceutów ukończy studya i kierowany instynktem zachowawczym uzupełni te luki, których farmacya od młodych ludzi *ex offo* wywymaga — to taki farmaceuta, jak uczą liczne przykłady, pnie się wyżej, porzuca zawód i świeci na innych polach, przynosząc aptekarstwu zaszczyt o tyle, o ile był ongi... farmaceutą.

Kończąc te nasze pobieżne uwagi, musimy zaznaczyć, że nie myślimy poprzeć ich żadnymi „statystycznymi“ wykazami, ani też „urzędowemi cyframi; jak niemniej, że nie mamy zamiaru przekonywać nikogo „z naszych“ o słuszności wyłuszczonych tu spostrzeżeń, pragniemy jednak zwrócić uwagę wszystkich „narzekających na pogorszenie się sił w zawodzie“, że nie mogą oni robić z tego tytułu zarzutu „młodym“.

Powyższemi uwagami chcieliśmy jedynie zwrócić uwagę ogółu zawodowców na niesłuszność, jaką się popełnia, przypisując wszystko złe „młodym“; nie badając przytem przyczyn tego złego, a wreszcie nie przytaczając w takich razach okoliczności łagodzących. Zło, które tkwi w zawodzie, a które rozprzestrzenia się coraz szerzej, czerpie swe siły żywotne w niesprawiedliwym systemie na jakim obecnie zawód nasz się opiera, odżywia się ono miazmatami moralnymi, które sieje konkurencya, a podsyca się jeszcze bardziej dziwnym i nieoględnym sposobem kształcenia uczni, których się z zasady uważać zwykło jako „tańszą siłę“. — Niechże więc ci wszyscy panowie, którzy tak łatwo i bez zastrzeżeń rzucają gromy na „młodych“, którzy tak dzielnie konstatują fakta ujemne — uderzą się w piersi i z pokorą oraz rzetetelnem przyznaniem się, zawołają z Konradem: „My to sprawili...!“ *Kreozot.*

Z dziedziny teoryi, techniki i praktyki.

Z chemii.

O przetworach chemicznych organicznych, używanych w lecznictwie,

zebrał Dr. med. i Mg. farm. **Ig. Lemberger**, asystent przy katedrze farmakologii i farmakognozyi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Ciąg dalszy).

Hydrargyrum albuminatum, białkan rtęciowy. Według Dietricha przyrządza się ten przetwór w następujący sposób: 100 cz. białka ubitego na pianę rozcieńcza się 500 cz. wody i przecedza. Rozczyn ten wlewa się do rozczynu chlorku rtęcio-

wego (10:500), a powstały osad wymywa się przez dekantacyę, potem na sączku wodą. Osad wymyty rozpościera się na płytach szklanych i suszy w miejscu ciepłem w temp. 20—25° C. Białkan rtęciowy przedstawia masę bezpostaciową, którą należy przechowywać w miejscu ciemnem. Skład tego związku nie jest stałym, a zależy od sposobu otrzymania, t. j. czy wlewamy rozczyn chlorku rtęciowego do rozczynu białka, czy też na odwrót, lub która z części składowych jest w nadmiarze. Przetwór ten podają wewnętrznie zmięszany z cukrem mlekowym lub też w rozczynie do wstrzykiwań podskórnych.

Hydrargyrum benzoicum oxydatum, będźwinian rtęciowy $(C_6H_5CO_2)_2Hg$. Tworzy się strącając rozczyn azotanu rtęciowego rozczynem będźwinianu sodowego lub też ogrzewając świeżo strącony tlenek rtęciowy z kwasem będźwinowym i wodą tak długo, dopóki barwa żółta tlenku rtęciowego nie zmieni się na białą. Osad wydzielony zbiera się, wymywa wodą i przekrystalizowuje z wody wrzącej. Przedstawia kryształki białe, połysku jedwabistego, bez woni, smaku metalicznego, trudno rozpuszczalne w wodzie zimnej, łatwo w rozczynie soli kuchennej. Przetwór ten podają w kile w postaci pigułek 0·006—0·02 gm. pro dosi, lub injekcyi 0·25 Hg. benzoic. 0·25 Nat. chlor. 30·0 Aq. destil. pro die 1 strzykawka.

Hydrargyrum bichloratum carbamidatum solutum, rozczyn chlorku mocznikortęciowego. Tworzy się, działając na 1% rozczyn wodny chlorku rtęciowego (sublimatu) 0·5% mocznika. Rozczyn przesącza się. Przedstawia ciecz bezbarwną, smaku słabo metalicznego, działającą słabo kwaśno. W świetle rozczyn ten doznaje łatwo rozkładu. Z tego powodu należy takowy przechowywać w miejscu ciemnem, a lepiej jeszcze przyrządzać w razie potrzeby świeżo, a wydawać we flaszkach ciemnych. Służy do podskórnych wstrzykiwań.

Hydrargyrum carbolicum, Hydrargyrum diphenylicum, fenylat rtęciowy. $C_6H_5O)_2Hg+H_2O$. Przetwór ten przyrządza się według Fischera, mięszając wyskokowy rozczyn 188 cz. kwasu karbolowego krystalicznego i 56 gr. wodorotlenku potasowego z wyskokowym rozczynem 135 cz. chlorku rtęciowego. Mięszaninę tę paruje się na łaźni wodnej do suchości. Pozostałość wymywa się wodą gorącą na sączku, a w końcu przekrystalizowuje się z wyskoku. Przedstawia kryształki bezbarwne, w wodzie prawie nierozpuszczalne, łatwo rozpuszczalne w wyskoku gorącym, w eterze i kwasie octowym. Przetwór ten podają w pigułkach 0·02—0·03 gm. pro dosi trzy razy dziennie. Należy go przechowywać bez przystępu światła.

Oprócz powyższego związku znamy jeszcze fenylat rtęciowy zasadowy, *Hydrargyrum subphenylicum* C_6H_5OHgOH. Sól ta tworzy się, jeżeli rozczyn 132 cz. fenylatu potasowego w 1000 cz. H_2O wlewać będziemy do rozczynu 271 cz. chlorku rtęciowego w 8000 cz. wody. Powstały osad biały zbiera się, wymywa dokładnie wodą i suszy.

Hydrargyrum cyanatum, sinek rtęciowy $(CN)_2Hg$. Tworzy się, rozpuszczając świeżo strącony tlenek rtęciowy w nadmiarze wodnego rozczynu sinowodoru. Ciecz tę zagęszcza się do krystalizacyi. Przedstawia kryształki, bezbarwne rozpuszczalne w 12·8 cz. wody zimnej w 3 cz. wody gorącej a 14·5 cz. wyskoku; w eterze rozpuszcza się trudno. Kwasy rozkładają podczas ogrzania sinek rtęciowy, przyczem wywiązuje się gaz sinu $(CN)_2$; podobny rozkład ma miejsce przy ogrzaniu suchego sinku rtęciowego. Służy do wstrzykiwań podskórnych w rozczynie 1%. Pro dosi 0·02! pro die 0·10 gm.!

Hydrargyrum elainicum = Hydrarg. oleinicum.

Hydrargyrum formamidatum solutum, rozczyn amidomrówkanu rtęciowego. $(HCONH)_2Hg$, tworzy się przez rozpuszczenie świeżo strąconego tlenku rtęciowego w formamidzie. Przedstawia ciecz bezbarwną, oddziaływania słabo alkalicznego, smaku metalicznego, zawierającą rtęć w ilości, odpowiadającej 1% chlorku rtęciowego. Ciecz tę należy przechowywać w miejscu ciemnem. Służy do wstrzykiwań podskórnych.

Hydrargyrum gallicum, gallusan rtęciowy $(C_6 H_2 (OH)_3 CO_2)_2 Hg$. Tworzy się przez strącenie azotanu rtęciowego rozczynem kwasu gallusowego w postaci osadu zielonkawo-żółtej barwy. Również tworzy się to połączenie, rozcierając kwas gallusowy (37·7 gm.) z tlenkiem rtęciowym (21·6 gm.) i wodą (25 cm.^{3}) w moździerzyku porcenalowym. Masę otrzymaną pozostawia się przez dwa dni, następnie proszkuje się takpwą i suszy przez 24 godzin nad kwasem siarkowym. Przetwór w ten sposób otrzymany przedstawia proszek szaro-zielonkowaty, nierozpuszczalny w zwykłych rozczynnikach, zawierający około 37% Hg. Antisyphyliticum podawane w pigułkach w dawce 0·03—0·06 gm. pro die.

Hydrargyrum glutino-peptonatum hydrochloricum solutum, sublimat glutyno-peptonowy. Działając rozcieńczonym kwasem solnym na glutyn (gelatynę) tworzy się chlorek glutyno-peptonowy, który z chlorkiem rtęciowym w styczności, zamienia się na powyższą sól podwójną. Do celów leczniczych przyrządza się przetwór zawierający 25% $HgCl_2$. Przedstawia proszek biały lub blaszki połyskujące, przyciągający wilgoć, rozpuszczalny w wodzie, rozkładający się na swietle. Rozczyn ten nie działa żrąco. Służy do wstrzykiwań podskórnych w rozczynie 4 gm. : 100 H_2O; 1 cm. = 0·01 $HgCl_2$.

Hydrargyrum glycocholicum solutum, glykoholan rtęciowy, amido-octan rtęciowy $(CH_2 (NH_2) CO_2)_2 Hg$. Tworzy się, rozpuszczając 1 gm. tlenku rtęciowego świeżo strąconego w 2 gm. glykoholu i 20 cm. wody. Rozczyn otrzymany rozcieńczony do objętości 100 cm.^{3} wodą, służy do wstrzykiwań podskórnych. 1 cm.^{3} = 0.01 gm. HgO.

Hydrargyrum imidosuccinicum, imido-bursztynian rtęciowy

$$[C_2 H_4 < {CO \atop CO} > N]_2 Hg.$$

Celem otrzymania tego związku ogrzewa się równe części świeżo strąconego tlenku rtęciowego i kwasu imido-bursztynowego z wodą do zupełnego rozpuszczenia. Otrzymany rozczyn przesącza się i poddaje krystalizacyi. Przedstawia proszek krystaliczny, połysku jedwabistego, rozpuszczalny w 25 cz. wody, a w 300 cz. wyskoku. Służy do wstrzykiwań podskórnych.

Hydrargyrum-Kalium hyposulfurosum, podsiarczyn rtęciowo-potasowy, tworzy się według Dresera, rozpuszczając strącony tlenek rtęciowy w rozczynie podsiarczynu potasowego. Z rozczynu tego wydzielają się kryształki igiełkowate, bezbarwne, o składzie: $4 Hg (S_2 O_3)_2 + 5 K_2 S_2 O_3$, zawierające 31·81% Hg. 2·32 gm. tej soli odpowiadają 1 gm. sublimatu. Środek przeciwkiłowy do wstrzykiwań podskórnych.

Hydrargyrum β-naphtolicum, β-naftolat rtęciowy $(C_{10} H_7 O_2) Hg$, tworzy się strącając rozczyn azotanu rtęciowego rozczynem β-naftolu. Przedstawia proszek żółtawy, bez woni i smaku, zawierający 30·8% Hg, nierozpuszczalny w wodzie. Przetwór to, zalecany przez Bombelona, jako antisepticum do opatrunków w durze i chorobach skórnych.

Hydrargyrum oleinicum, oleinian rtęciowy. Celem przyrządzenia tego przetworu miesza się dokładnie z sobą 25 cz. tlenku rtęciowego, 25 cz. wyskoku i 75 cz. kwasu olejowego, ogrzewa do +60° C i pozostawia przez 24 godzin w spokoju. Następnie ogrzewa się tę masę na łaźni wodnej do temp. nie przekraczającej 60° C. do zupełnego ulotnienia się wyskoku. Przedstawia masę żółtawą-białą konsystencyi maści, która się rozpuszcza trudno w wyskoku i eterze, łatwiej w benzolu, a łatwo w olejach tłustych. Zawiera obok oleinianu rtęciowego, 12% wolnego kwasu olejowego. Jako środek przeciwkiłowy i w chorobach skórnych służy w miejsce Ung. cinerum.

(C. d. n.)

Nowy indikator dla płynów miareczkowanych. Według E. Rieglera, mięsza się alkaliczny roztwór gwajakolu z rozczynem diazoparanitraniliny, skutkiem czego tworzy się brunatny diazo-barwik, który nie rozpuszcza się w wodzie — natomiast łatwo w wyskoku. Rozpuściwszy 0·20 grm. tego barwiku a 100 cm.^{3} wyskoku, otrzymujemy indikator, który pod względem czułości przewyższa podobno fenolftaleinę. Jedna lub dwie krople tego rozczynu zabarwiają alkaliczny płyn pięknie czerwono; najmniejszy nadmiar kwasu powoduje zniknięcie barwy, przyczem występuje żółtozielone zabarwienie. *(Chem. Ztg.* przez *Ztschrft.)*

Z toxykologii.

Wyzdrowienie po zatruciu strychninem. W *Pharm. Post* czytamy wiadomość, zaczerpniętą z *Phil. Med. J.*, jak następuje. Pewien człowiek zażył $1^1/_3$ grama strychninu w celach samobójczych. Przywołany lekarz zaordynował białko z jaja kurzego, poczem kazał zadać choremu łyżeczkę od kawy gorczycy w szklance wody. Ten zabieg powtarzano dotąd, dopokąd nie nastąpiło zupełne wypróżnienie żołądka. Podczas tego wystąpiły w unieruchomionych i stężałych kończynach górnej połowy ciała silne kurcze, które za lada szmerem w ich okolicy, lub też przy najlżejszem dotknięciu wybuchały na nowo i pojawiały się w ciągu 11-stu godzin 40 razy, trwając każdą razą po 10—30 sekund. Jako środka łagodzącego pragnienie używano wody lodowatej, a dla złagodzenia gwałtowności wybuchów aplikowano morfinę podskórnie, w dawkach po 0·03, skutkiem czego było i złagodzenie bólów. Po 12-godzinnem leczeniu niebezpieczeństwo zostało usuniętem.

Z techniki.

Rozczyny chlorku cynkowego, zrobione w zgęszczonej formie, pozostają (jak doświadczenie uczy) przejrzyste, podczas gdy rozcieńczone tworzą osady. Tworzenie się osadów występuje szczególnie wtedy, kiedy użytą została woda studzienna, co się tem tłómaczy, że zawarty w niej węglan wapniu strąca z rozczynu tleno-chlorek, przyczem płyn przybiera odczyn kwaśny. Ostatnią okoliczność należy uwzględniać szczególnie przy stosowaniu rozczynów chlorku cynkowego do wstrzykiwań. W celu umiejętnego przygotowania wymienionych rozczynów poleca M. Carles w *Rép. de Ph.* postępować w ten sposób: 1) używać należy wyłącznie wody przekroplonej, 2) oznaczoną ilość chlorku cynkowego należy rozpuścić w całej, oznaczonej ilości wody, 3) po oziębieniu sączyć. Rozczyny sączone na gorąco wydzielają po oziębieniu osad. Również nie należy nigdy dodawać kwasu solnego, celem wyklarowania rozczynów. *(Ph. Ref.)*

Działanie płynnego powietrza. Przy sposobności otwarcia nowego uniw. instytutu chemiczno-fizykalnego w Lipsku demonstrował tamtejszy prof. Dr. Ostwald działanie płynnego powietrza.

Wąż gumowy, włożony do cieczy barwy szaro-niebieskawej otrzymuje twardość szkła i staje się łamliwym; cynober zmienia pod jej wpływem barwę na czerwonawo-żółtą; kwas solny zagęszcza się w rodzaj gęstego syrupu. Gaz chloru zmienia się w żółtawą ciecz, zaś z gazu świetlnego wydzielają się benzol i etylen, przyczem znika jego zdolność świecenia.

Niezwykłe zjawisko daje się zauważyć przy użyciu przyrządu widmowego, w tym celu specyalnie skontruowanego.

Wprowadzony do płynnego powietrza, pozornie gotującego się, (przy parowaniu wydobywają się bańki powietrza) prąd tlenu — krzepnie na ciecz przy zwykłem ciśnieniu atmosferycznem; zaś kwas solny w tych warunkach marznie przy tak gwałtownych objawach skupienia się cieczy, że zachodzi obawa pęknięcia naczynia, w którem się reakcya odbywa.

(Schwz. Wchschfrt. f. Ch. u. Ph. przez *Ph. Post.)*

Trwałość rozczynów kokainu można osięgnąć (zdaniem Jonas'a z Brukseli, który przeprowadził w tym celu szereg prób) przez dodanie małych ilości kwasów, albo karbolowego, albo też salicylowego. *(Ph. Rund.)*

Syrup z Bromoformem. Według żądania *Médicine moderne* powinien syrup zawierać 5 gm. Bromoformu w 1 kg. syrupu. Ponieważ jednak w tym stosunku Bromoform nie jest rozpuszczalnym w wodzie, przeto Brébian w *Petit. Monit. de la Pharm.* poleca robić mięszaninę glyceriny, alkoholu, syrupu i w niej rozpuszczać bromoform.

Stosunek tej mięszaniny jest aastępujący:

Bromoform 5·0, Alcohol 95% 45·0, Glycerin 150·0, Syr. simplex 800·0 lub też: Bromoform gtt. XIX, Alcohol 5·0, Glycerin 15·0, Syrup. simplex 80·0.

Odważone w powyższym porządku środki należy silnie zmącić we flaszce. Ciecz z początku mętna wyjaśnia się powoli przy zupełnem rozpuszczeniu bromoformu i wedzieleniu baniek gazu. Tak otrzymany syrup daje się bez zmętnienia przechowywać nawet w zimie. *(Ph. Rund.)*

Z praktyki.

O sposobach przygotowywania win: chinowego i chinowo-żelazistego. Aptekarz Jerzy Weinedel, zbadawszy i wypróbowawszy wszystkie przepisy, odnoszące się do fabrykacyi wymienionych win, podaje w *Ph. Ztg.* sposoby, które w tłómaczeniu z *Ost. Ztschrft. f. Pharm.* podajemy.

I. Wino chinowe.

1) 500 gm. grubo sproszkowanej kory chinowej polewa się 30 gm. czystego kwasu solnego i 750 gm. wody, poczem pozostawia się tę mieszaninę w naczyniu nakrytem w kąpieli wodnej przez 24 godzin, mięszając. Następnie przelewa się takową do flaszki o szerokiej szyjce i dodaje się 1000 gm. wyskoku i odstawia na przeciąg 8 dni. Po upływie tego czasu dodaje się 10.000 gm. Sherry, 1500 gm. syrupu cukrowego, 200 gm. syrupu pomarańczowego i 10 gm. kwasu cytrynowego i zmięszawszy, odstawia się na przeciąg 4 tygodni, poczem się prasuje i sączy po pewnym czasie. Również dobre wino otrzymać można, jeżeli zamiast 10.000 gm. Shery, damy po 5000 gm. Sherry i Malagi.

2) Sposób drogą perkolacyi. 500 gm. grubo sproszkowanej kory chinowej, traktuje się w sposób wyżej podany w łaźni wodnej mięszaniną: 30·0 kwasu solnego, 600·0 wody i 400 gm. wyskoku, poczem wlewa się całą masą do perkolatora (wytrawiacza) i dodaje 500·0 wyskokn. Po odstaniu się w wytrawiaczu przez 6 dni, perkolujemy pomału tę masę 5000 gm. Sherry, w którem rozpuszczone 15 gm. kwasu cytrynowego. Do otrzymanego perkolatu dodajemy 5000·0 Malagi, 1500·0 syrupu cukrowego, ewentualnie więcej, 50·0 nastoju pomarańczowego i 500·0 koniaku, poczem odstawiamy na 14 dni, a w końcu sączymy.

W ten sposób przygotowane wino jest barwy złocistej i zachowuje tę własność, jeżeli tylko racyonalnie jest przechowywanem t. zw. w ciemnej, brunatnej flaszce, zdala od światła. Autor znalazł, że wino chinowe trzyma się najlepiej, jeżeli było pozostawione przez 3 tygodnie w piwnicy w celu osadzenia się, i jeżeli w piwnicy było sączone. Szczególnie poleca autor przepis, w którym Malaga i Sherry po równych częściach bywają używane. W tym wypadku jest wino barwy ciemnej, brunatno-czerwonej i posiada smak wyborny.

II. Wino chinowo-żelaziste.

Celem otrzymania tego słabo-trwałego preparatu polecają różne przepisy używanie Extr. ferri pomat. lub też Ferr. citrtc. ammor. i t. p. Autor używa natomiast Tinct. ferri chlorati lub Liq. ferri oxychlorati.

Przepisy jego brzmią:

1) 5000 gm. wina chinowego, 200·0 wyskoku, 700.0 syrupu cukrowego,

100 gm. Liq. ferri oxychlorati — mięsza się najstaranniej, odstawia na 10 dni do piwnicy, a potem sączy.

2) 5000 gm. wina chinowego, 400 gm. syrupu pomarańczowego, 600 gm. syrupu cukrowego, 2·50 gm. chlorku chininu, 300·0 Tinct. ferri chlorati mięsza się i postępuje dalej — jak wyżej.

Obydwa przepisy dają nienaganne przetwory, które osadzają łatwo i dokładnie i dają się szybko sączyć. Pierwsze z tych win ma smak łagodny i przyjemny — drugie, skutkiem dodatku chininu, ma smak ostrzejszy. *L.*

„Syrupus Althaeae" jest jednym z preparatów, które się bardzo łatwo psują, chociażby nawet były sporządzone ściśle według obowiązujących przepisów. Dla osiągnięcia lepszych rezultatów poleca F. W. Hausmann nową formułę. Używa on stosunku: 50·0 Rad. Althaeae (siekanego drobno), 30 cm.^{3} wyskoku, 750·0 cukru, i wody q. s. ad 1000 cm.^{3}

Ślaz należy wymyć nasamprzód zimną wodą, poczem wyciąga się go 400 cm.^{3} wody zmięszanej z wyskokiem. Wyciąganie odbywać należy przez 3 godziny, mięszając często — poczem cedzi się nie wygniatając. Cedzonkę ogrzewa się do wrzenia, dodaje 10 gm. czyszczonego talcum, sączy na gorąco, a przesącz uzupełnia się gorącą wodą do 400 cm.^{3}

Do przesączu dodaje się cukier, zagotuje do wrzenia (przyczem należy pianę zbierać), a potem cedzi. Po oziębieniu uzupełnia się wodą do 1000 cm.^{3}

Syrup należy przechowywać w chłodnem miejscu w szczelnie wypełnionych flaszkach. Sączenie bez pomocy talku daje płyn mętny i skłonny do fermentacyi. Zrobione preparaty ściśle według powyższego przepisu, miały się dobrze przechowywać przez rok cały, zachowując konzystencyę, smak i wygląd. *(Ztschrft.)*

Ciemnieniu „pyrogallolu" w maściach można przeszkodzić, używając jako środka zaróbczego polecane przez Unnę elestyczne „kollodium". Mięszanina: 1·0 pyrogallolu, 2·0 bals. kanad. i 17·0 kolodyonu tworzy na skórze doskonałą warstwę ochronną, dającą się łatwo zmyć wyskokiem lub eterem. Tensam wehikuł może być użytym przy zastosowaniu tlenku cynkowego.

(Z *l'Union pharm.* przez *Pharm. Jour.* i *Ztschfrt.)*

Nowy sposób badania „kokainu" podaje w *Chem. i Drug.* G. L. Schäfer. W 20 cm.^{3} wody przekroplonej z dodatkiem 5 cm.^{3} $3^0/^0$-go rozczynu kwasu chromowego rozpuszcza się 0·05 gm. soli kokainu, poczem dodaje się 5 cm.^{3} $10^0/_0$-go rozczynu kwasu solnego, przyczem należy utrzymywać temperaturę 15^0 C.

Czysty preparat pozostaje klarownym w rozczynie, w razie jednak więcej niż śladów obcych allkaloidów, występuje albo zaraz, albo też po kilku minutach obłoczkowate zmętnienie. Wskazanem jest dla porównania przeprowadzić tę próbę z preparatem o absolutnie pewnej czystości. *(Ztschfrt.)*

Z gal. Tow. farmaceutycznego „Unitas".

Z kasy chorych.

Sprawozdanie za kwiecień 1899 r.

Z dniem 30 kwietnia kasa liczy członków zwyczajnych	146
„ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	68
Razem	214

Przystąpili członkowie zwyczajni: Józef Orłowski, Brzesko; Stanisław Chomiński, Brzesko; Karol Przybylski, Oświęcim; Stanisław Reczyński, Tarnów; Mie-

czysław Bukowski, Krzeszowice; Zdzisław Rakowiecki, Kraków; Otmar Thader, Ignacy Bojarski, Edmund Madeyski, Józef Witwicki i Emil Żeńczak ze Lwowa. Razem 11.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Tadeusz Heinrich, Kołomyja; Roman Kwieciński i Józef Kunze z Krakowa. Razem 3.

Wystąpili członkowie nadzwyczajni: Hołubowicz Józef, Delatyn i Gustaw Otowski, Kraków.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych . . .	198 kor. 60 hal.
„ „ nadzwyczajnych . .	99 „ 40 „
Razem	298 kor. 02 hal.

Rozchód:

Kol. Glazor à conto należytości	160 kor. — hal.
„ Michalewicz za 27 dni I kat.	97 „ 20 „
Druk sprawozdania i koperty	52 „ — „
Rachmistrz 40 kor., lokal 24 kor., usługa 4 kor.	68 „ — „
Portorya 3 kor. 78 hal., manipulacya poczt. kasy oszcz. Wiedeń 4 kor. 04 hal.	7 „ 82 „
Razem	385 kor. 02 hal.

Chorzy pozostają: Tadeusz Glazor, Feliks Michalewicz, Emil Jasiński, Tadeusz Skowroński, Maryan Doskowski i Kamil Schreyer. Razem 6.

Mg. *St. Hoffmann*
Sekretarz.

Mg. *Antoni Śmieszek*
Prezes.

Wiadomości z Wydziału.

Na posiedzeniu, odbytem w dniu 15 kwietnia i 14 maja 1899, uregulowano sprawy wydawnictwa *Kroniki farmaceutycznej*, jakoteż zaproszono do pomocy skarbntkowi kol. Bojarskiego. — W sprawie skrócenia godzin służbowych wniesiono do Gremium podanie, jakoteż i do Ministeryum memorandum. — Co do kreowania nowych aptek wniesiono przedstawienie do c. k. Namiestnictwa o następujące apteki: Podburze, Sambor, Nowe Sioło, Łącko, Wełdzirz, Krynica (o stałą), Podgórze (3cią), Sanok (2-gą), Kołomyja (przynajmniej jedną).

Na członków przyjęto kol.: Gomulińskiego ze Stanisławowa, Dobrzańskiego ze Sambora, Jerzego Ztöllnera z Dobczyc.

W dalszym ciągu uchwalono zwołać zebranie kolegów, tak członków Towarzystwa, jakoteż i niečzłonków i w tym celu zaprasza Wydział wszystkich Kolegów tak z Krakowa, jakoteż i z prowincyi do jak najliczniejszego zebrania się w dniu 2 czerwca 1899 r. o godzinie 8-mej wieczór lokalu p. Klimka.

Za Wydział:

Mg. *Stanisław Hoffmann,*
sekretarz.

Mg. *Hugo Muthsamm,*
vice-prezes.

Rozporządzenia i przepisy.

Zakaz sprzedaży i anonsowania t. z. „Krzyża Volty“ jako leczniczego i ochronnego środka przeciwko chorobom. (Rozp. Min. spr. wew. z d. 18 marca 1899 L. 21.117 ex 1898)

Rozporządzeniem tem, wystosowanem do c. i k. Namiestnictwa w Wiedniu, a spowodowanem rekursem handlarki R. z Wiednia, na odmowną odpowiedź Magistratu wiedeńskiego, daną w tej kwestyi R. zabrania c. i k. Min. spr. wew. sprzedaży wspomnianego „Krzyża“ a to dlatego, „że takowy sporządzony z miedzi i cynku metalicznego może wywołać przez dłuższe noszenie wprost na ciele i stykanie się z wydzielinami skóry, a co zatem idzie przez tworzenie się trujących połączeń metalicznych — choroby skórne a nawet zatrucie krwi“. Oprócz tego powodu, sposób anonsowania, którym przypisywano temu środkowi działanie lecznicze na różne choroby; bałamucenie publiczności tymi anonsami a wreszcie forma jego na sposób leków tajnych (arkana) skłoniła ministeryum do powyższego rozporządzenia — po zasięgnięciu opinii najw. Rady zdrowia.

Służba próbna przy aptekach wojskowych. C. i k. „Medicamenten Direction“ w Wiedniu, zawiadomiła cyrkularzem wszystkie podwładne jej instytucye o nowem rozporządzeniu c. i k. Ministeryum wojny, na mocy którego wszyscy rezerwowi akcesiści, mający zamiar wstąpić do stałej, czynnej służby wojskowej muszą odtąd przed aktywowaniem się odbyć półroczną próbną służbę przy aptece wojskowej.

W razie pomyślnego wyniku próby, aspirant taki zostanie aktywowany przyczem zostanie mu wliczonym owo półrocze do lat służby. Przez całe półrocze pobierać będą ci aspiranci pełną pensyę XI rangi. *(Ph. Post.)*

Zbawienne dochodzenie. Reskryptem z d. 23 marca 1899 L. 18143 poleciło c. k. Namiestnictwo galicyjskie zebrać daty co do tego: czy i w jakich rozmiarach odbywa się sprzedaż czystego eteru w aptekach, handlach trucizn i drogueryach i z jakiego źródła szynkarze i karczmarze nabywają ten środek. W tym celu zawezwało c. k. Namiestnictwo aptekarzy galicyjskich za pośrednictwem Starostw i Magistratów krakowskiego i lwowskiego do przedłożenia odnośnych dat do dnia 1-go czerwca b. r. — Dochodzenie to przeprowadza c. k. Namiestnictwo z powodu znacznej konsumcyi anodyny w niektórych powiatach i okolicach.

L. 12.686.

KONKURS.

Reskryptem z dnia 4 czerwca 1898 r. L. 24.868 zezwoliło Wysokie c. k. Namiestnictwo na założenie drugiej publicznej apteki w Wadowicach.

Ubiegający się o uzyskanie koncesyi do prowadzenia tej nowo kreowanej apteki winni wnieść podania w drodze przepisanej do c. k. Starostwa w Wadowicach do dnia 30-go czerwca b. r.

Podania należycie ostemplowane winny być zaopatrzone metryką urodzenia, dyplomem uzyskania stopnia Magistra farmacyi, świadectwem moralności i wykazem stanu majątkowego, potrzebnego do założenia i utrzymania tej apteki.

Wadowice, dnia 3 maja 1899 r.

Powyższy konkurs zapowiedzieliśmy w Nrze 4-tym *Kroniki* z dnia 15-go kwietnia 1899 r.

Z życia zawodowego.

Doroczne Walne Zgromadzenie Gremium Apt. Galic. zach. odbędzie się w Krakowie w lokalu gremialnym (Plac Dominikański L. 1) w dniu 3-go czerwca 1899 r. o godz. 9$^1/_2$ rano. Na porządku dziennym jest między innemi „Wybór przewodniczącego".

O aptekę w Skolem Jak wiadomo koncesya na tę aptekę nadaną została w I-szej inst. kol. Niesiołowskiemu, w II-giej kol. Pilewskiemu. Przeciwko decyzyi II-giej inst. wniesiono rekurs do Ministerstwa spr. wew., które zwróciło następnie akta tej sprawy galic. Namiestnictwu dla zbadania, czy należało w ogóle rozpisać konkurs, czy też, wobec kupna i sprzedaży inwentarza pozostałego po ś. p. Lechowskim, zmarłym bezdzietnie przenieść poprostu koncesyę na nabywcę inwentarza.

Krajowa Rada zdrowia, której powierzono tę sprawę do załatwienia, zasięgła informacyi u reprezentantów zawodu naszego pp. Piepesa-Poratyńskiego i Karola Sklepińskiego aptekarzy we Lwowie, powierzając referat radcy sanitarnemu Dr. Schramowi. Zapytani aptekarze, odpowiedzieli nietylko ustnie ale także pisemnie w obszernem wyjaśnieniu, które wydrukowało w całości *Czasop. Tow. apt.*, a które pozwalamy sobie przedrukować, ze względu na oświetlenie niektórych ciemnych stron obecnego fatalnego systemu pseudo-koncesyjnego. Pismo to brzmi:

Świetna c. k. krajowa Rado Zdrowia!

W myśl złożonego przez nas ustnego sprawozdania odnośnie do koncesyi na aptekę w Skolem, przedkładamy niniejszem świetnej Radzie naszą opinię. W wypadku tym rozchodzi się o pytanie, czy siostra i jedyna spadkobierczyni zmarłego aptekarza w Skolem, który na prowadzenie tej apteki posiadał koncesyę osobistą, sprzedając magistrowi farmacyi Niesiołowskiemu odziedziczony po bracie inwentarz apteczny, przelała nań tem samem prawo do koncesyi na tę aptekę w Skolem, która to koncesya mu odmówioną być nie może, czyli też, jako się w tym wypadku stało, rozpisanie konkursu na tę koncesyę i nadanie jej najgodniejszemu kandydatowi jest usprawiedliwione.

Przystępując do rozstrzygnięcia tej kwestyi, musimy na wstępie zaznaczyć, że ustawodawstwo co do koncesyi aptekarskich jest tak niejasne, zawikłane sprzecznemi rozporządzeniami władz i zastosowaną do nich praktyką, iż tylko historyczny wywód tych ustaw i rozporządzeń może dać wskazówkę do sprawiedliwego rozstrzygnięcia kwestyi w mowie będącej. Z drugiej zaś strony właśnie ta niejasność i sprzeczność daje świetnej Radzie zdrowia możliwość zajęcia w niej takiego stanowiska, jakie odpowiada nietylko sprawiedliwości i słuszności, ale także dobrze pojętemu interesowi służby zdrowia.

Aż do roku 1775 wszystkie koncesye aptekarskie były uważane za prawa realne. Stanowiły one ciała tabularne, na które prowadzone były księgi tabularne i mogły być jak wieś, dom lub każda inna nieruchomość sprzedawane w całości lub częściami bez wszelkiego ograniczenia, oczywiście w tem jedynem zastrzeżeniu, że apteka odnośna prowadzoną być musiała przez fachowo ukwalifikowanego zawiadowcę.

Wszystkie po roku 1775 nadawane koncesye zaś były prawami czysto osobistemi t. j. nie stanowiły własności tabularnej, nie mogły być ani sprzedawane ani dziedziczone i przysługiwały im tylko te prawe, jakie obowiązujące każdocześnie ustawy przyznawały koncesyonowanym przemysłom w ogólności.

Specyalnie co do koncesyi aptekarskich, a w szczególności co do koncesyi tych w Galicyi, postanawia dekret nadworny z dnia 27 listopada 1844 w art. 1, iż prawa te gasną ze śmiercią koncesyonaryusza i tylko wdowie, jak długo nie za-

wiera powtórnego związku małżeńskiego, przysługuje prawo prowadzenia apteki na swój rachunek. Na dzieci nawet prawo to nie przechodzi i tylko synowi w razie śmierci lub powtórnego zamążpójścia matki przysługiwało *ceteris paribus* pierwszeństwo przed innymi kandydatami, o tę koncesyę się starającymi.

Taki stan rzeczy istniał aż do zaprowadzenia ustawy przemysłowej w r. 1859. Z ustawy tej pierwotnie aptekarstwo było wyłączone. Dopiero wskutek starań Towarzystwa aptekarskiego w Wiedniu postanowiło rozporządzenie ministeryalne z d. 11 stycznia 1861 D. u. p. W. 8, iż 55, 58 i 59 (obecnie §. 55 i 56) także do aptekarstwa mają być zastosowane.

Ten §. 59 opiewa:

„Po śmierci przemysłowca winien spadkobierca lub legataryusz, jeśli dalej chce przemysł prowadzić, takowy zgłosić na własne nazwisko.

Takie same zgłoszenie ma nastąpić, jeżeli zakład przemysłowy aktami między żyjącemi innemu jest odstąpiony.

Jeżeli przemysł jest koncesyonowany, potrzebna jest w obydwu wypadkach nowa koncesya.

Tylko na rachunek wdowy lub małoletnich spadkobierców aż do osiągniętej pełnoletności może koncesyonowany przemysł być prowadzony na podstawie starej koncesyi.

Do dalszego prowadzenia przemysłu na rachunek masy konkursowej lub spadkowej nie potrzeba ani nowego zgłoszenia ani nowej koncesyi".

Zastosowanie tego paragrafu do aptekarstwa było powodem zupełnie nieprawidłowego rozwoju stosunków pod względem koncesyi aptekarskich. Kandydaci, którzy mogli wykazać się dłuższą służbą zawodową lub innemi zasługami, otrzymywali w różnych powiatach a nawet prowincyach jedną koncesyę za drugą a otrzymaną zaraz odsprzedawali. Z prawa rekursu przy koncesyach przemysłowych wówczas współubiegający się nie korzystali, gdyż dopiero reskrypt ministeryalny z dnia 29 września 1882 L. 14890 przypomniał władzom, iż w tym kierunku przy aptekarstwie nie przepisy przemysłowe ale dekret nadworny z dnia 28 października 1799 L. 1796 ma być zastosowany. Władze centralne nie miały więc kontroli, czy jeden i ten sam kandydat nie otrzymał w różnych starostwach koncesyi aptekarskich.

Nadużycia te zwróciły wreszcie uwagę władz centralnych, które postanowiły wprawdzie położyć im tamę, uczyniły to jednak w sposób połowiczny i niejasny który był punktem wyjścia do dalszych sprzeczności.

Mianowicie zaradzić miał tym nadużyciom reskrypt minist. spr. wew. z dnia 8 stycznia 1866 L. 22384, który zupełnie krytyki nie wytrzymuje.

Reskrypt ten opiewa:

„Aby usunąć błędne tłomaczenie rozporz. z dnia 11 stycznia 1861 L. 403, jakoby osobiste prawa aptekarskie nietylko przez zastępców mogły być prowadzone i wydzierżawiane, ale tak samo jak prawa realne na innych przenoszone (zwracamy na te wyrazy uwagę) zaznacza się, że najwyższym postanowieniem z d. 5 stycznia 1861 nic innego nie zostało pozwolone, jak tylko zastosowanie §. 58 i 59 ustawy przemysłowej do aptekarątwa, że zatem wymienione w końcowym ustępie „przenoszenie" nie odnosi się do koncesyi, ale jedynie do zakładu przemysłowego".

Że ten reskrypt musiał dać powód do nieporozumień wynika już z tej okoliczności, że wszakże nikt nie potrzebował reskryptu ministeryalnego ani §. 59, ustawy przemysłowej, aby wiedzieć, iż ma prawo sprzadać urządzenie swego zakładu przemysłowego t, j. bądź swoich bądź odziedziczonych stelarzy, puszek, kotłów, aparatów parowych i t. p. bo to już z ustawy cywilnej wynika.

Jedno tylko wynikło z tego reskryptu jasno, iż pod względem przenoszenia prawa t. j. koncesyi prawa osobiste nie mają być na równi z prawami realnymi traktowane.

Ponieważ jednak mimo to obiecano zastosować ów § 59 do koncesyi aptekarskich, wyrodziła się następująca praktyka. Jeżeli właściciel koncesyi osobistej lub wdowa jego lub imieniem małoletnich opiekun a zatem ci którzy na mocy starej koncesyi przemysł aptekarski wykonywać mieli prawo, zakład przemysłowy ukwalifikowanemu magistrowi farmacyi aktem notaryalnym sprzedali, równocześnie zaś koncesyę bezwarunkowo złożyli, wówczas władze nadawały nabywcy inwentarza nową koncesyę, jeżeli przeciw osobie jego nie było zarzutów, jużto postępowanie władz natrafiało na różne komentarze, twierdzono bowiem iż w takim razie tylko bardzo nieznaczna zachodzi różnica między prawem realnem a prawem osobistem, którą to różnicę rozporządzenie z d. 11 stycznia 1861, wszakże wyraźnie chce mieć zatrzymaną. Ale ponieważ innego wyjścia z tych sprzeczności ustawowych nie znaleziono, praktyka ta się ustaliła.

Nigdy i nigdzie jednak władze polityczne, o ile same o tej kwestyi decydowały, nie szły tak daleko, by każdemu bez różnicy spadkobiercy zakładu przemysłowego t. j. nawet takiemu, który nie miał prawa prowadzenia zakładu na podstawie starej koncesyi, przyznawały przywilej, iż kupujący od niego urządzenie apteki, ma już tem samem niezaprzeczone ustawowe prawo do nowej koncesyi. Wedle zdania naszego władze postępowały i postępują w tym wypadku słusznie a to z następujących powodów:

1. Przez zastosowanie tej zasady zachowana jest jedyna różnica między koncesyami realnemi a osobistemi.

2. Nie jest wykluczona możliwość, że takie urządzenie zakładu przemysłowego dostać się może w drodze spadku kilku właścicielom, którzy fizycznie urządzenie to dzielą między sobą, zachodziłaby wówczas wątpliwość, z którą częścią zakładu połączony ów przywilej.

3. Przy rozdziale spadku urządzenie zakładu może się drogą publicznej sprzedaży dostać w ręce pierwszego lepszego tandeciarza, który w takim razie wraz z tem urządzeniem dysponował koncesyą aptekarską.

4. Postępowanie przeciwne byłoby zupełnie niezgodne z całem pojęciem „koncesyi osobistej“, której naturalną supozycyą jest, iż w pewnych warunkach wraca do tego, który je udzielił, t. j. do władzy, co byłoby zupełnie wykluczone gdyby w każdem wypadku za własnością urządzenia apteki szło bezwarunkowo prawo do koncesyi na prowadzenie tej apteki.

W końcu za dotyczczasowem pojmowaniem władz politycznych przemawiają także względy na służbę zdrowia i na teraźniejszy ustrój zawodu aptekarskiego. Rozchodzi się bowiem przedewszystkiem o to, by w wypadkach, w których to jest możliwe, koncesya dostawała się temu, który przeszłością swą i doświadczeniem daje największą gwarancyę prawidłowego prowadzenia apteki a nie temu, który przypadkiem wszedł w posiadanie inwentarza aptecznego.

Należy także uwzględnić, iż liczny zastęp starszych już magistrów farmacyi wyczekuje samoistnej ogzystencyi a usprawiedliwione te wymagania nie mogą być zaspakajane wyłącznie kreowaniem nowych aptek, ale należy dążyć do tego, by także dotychczasowe prawa osobiste, tam gdzie to jest możliwe, były dla starszych i bardziej zasłużonych magistrów dostępne.

Opierając się więc na zasadzie, iż tylko w razie sprzedaży inwentarza przez koncesyonaryusza samego lub tych jego spadkobierców, na rzecz których przemysł aptekarski na mocy starej koncesyi prowadzony być może, nabywca inwentarza ma prawo do nowej koncesyi, podpisani wyrażają zdanie, iż rozpisanie konkursu na optekę w Skolem odpowiada słuszności i dotychczasowej praktyce i było zupełnie usprawiedliwione.

Powołanie się na ostatni ustęp § 59 orzekający iż do prowadzenia (Fortführung) apteki na rachunek masy konkursowej lub spadkowej nie jest potrzebne ani zgłoszenie ani nowa koncesya, i zastosowanie tego orzeczenia do sprzedaży

urządzenia apteki w Skolem uważają podpisani za zupełnie niewłaściwe. Postanowienie to ma cechę tymczasowego, z natury rzeczy wynikającego zarządzenia i mówi właśnie tylko o „dalszem prowadzeniu“ (Fortfürung) nie wspomina jednak nic o sprzedaży inwentarza i dalszych tej sprzedaży następstwach.

Sprzedaż taka przez masę spadkową tem mniej mogła być suponowana przy układaniu ustawy, ile że podczas pertraktacyi spadkowej, legalny właściciel tego urządzenia jeszcze nie istnieje, zatem o sprzedaży tego inwentarza osobie trzeciej i to z konsekweacyami w pierwszym ustępie § 59 (§. 56 nowy) przewidzianymi wedle mowy być nie może.

We Lwowie, dnia 10 kwietnia 1899.

Jak się okazuje z powyższego wyjaśnienia, to rząd wprowadzając § 55 i 56 ustaw. przemysł. do czysto-osobistej, koncesyjnej ust. apt. która do roku 1895 istniała, uczynił to „dopiero wskutek starań Towarzystwa aptekarskiego w Wiedniu“. Jestto moment bardzo ważny, który stwierdza dobitnie, że tylko i wyłącznie aptekarze sami sprowadzili przez własny egoizm te smutne warunki, w jakich dziś współpracownikom wypada pracować. Wobec częstego umywania rąk przez przodowników aptekarstwa i twierdzenia, „że to rząd winien temu wszystkiemu — twierdzenie: że rząd uczynił to „dopiero wskutek starań Tow. aptekarskiego w Wiedniu“ a więc korporacyi aptekarzy — wykazuje jasno, kto winien.

Wdzięczni być tylko możemy Autorom wyjaśnienia za ten szczegół...

O czwartą aptekę w Stryju. Konkurs, rozpisany na 4-tą aptekę publiczną dla Stryja, powiódł się w zupełności, albowiem zgłosiło się 31 kandydatów. Lista ich następująca: 1) Gruszecki Michał (dzierżawca), Marcisiewicz Ludwik (dzierż.). 3) Krzyżanowski Jan (właściciel), 4) Szumlakowski Erazm (kondycyonujący), 5) śp. Binder Juliusz (†), 6) Jaśkiewicz Henryk (dzierż.), 7) Durbasiewicz Władysław (dzierż.), 8) Tarczyński Feliks (dzierż.), 9) Grabowski Wincenty (b. dzierż. obecnie zarządca), 10) Adam Gustaw (kond.), 11) Macudziński Jan (dzierż.), 12) Pawłowski Stanisław (dzierż.), 13) Oberhard Aleksander (kond.), 14) Aichmüller Józef (b. właśc. obecnie dzierż.), 15) Spiegel Natan (obecny właśc.), 16) Heyder Fryderyk (b. właśc.), 17) Rein Engeniusz (zarz.), 18) Wyspiański Stanisław (kond.), 19) Markiewicz Henryk (b. właśc.), 20) Allerhand Włodzimierz (dzierż.), 21) Lepiankiewicz Jan (dzierż.), 22) Kurkiewicz Józef (b. dzierż.), 23) Zeńczak Emil (kond.), 24) Giebułtowicz Ludwik (b. dzierż.), 25) Hay Szymon (dzierż.), 26) Marynowski Konstanty (dzierż.), 27) Kelhoffer Izaak (dzierż.), 28) Kajetanowicz Szymon (dzierż.), 29) Mizerski Stanisław (dyr. zakł. kąp. w Truskawcu), 30) Wąsowicz Piotr i 31) Wyszatycki Jakób (kond.). — Jak wynika z tego zestawienia, to podało się 6-ciu kondycyonujących, 14-tu dzierżawców, 2 zarządców, 3 właścicieli, 1 dyrektor zakł. kąpiel. i reszta o niewiadomym charakterze zatrudnienia. Kto z tych 31 kandydatów rozbije swój stały namiot w Stryju — nie można przewidzieć, gdyż fortuna variabilis... a pojęcia o wyrazie „najgodniejszy“ są zazwyczaj tak różne, jak różnemi są 3 Instancye.

Bez względu więc na przyszły wynik konkursu, pozwolimy sobie zaznaczyć, że przy ocenianiu kwalifikacyi kompetentów winny Władze baczyć pilnie na ciągłą, nieprzerwaną, sumienną, długą i rzeczywistą pracę kompetentów; powinny uwzględniać przedewszystkiem tych, którzy bądź w charakterze kondycyonujących, bądź też zarządców tyrali swe siły w służbie *(Servirzeit)* ciężkiej, odpowiedzialnej i gnębiącej. Dzierżawcy, jako ludzie posiadający zazwyczaj dochody większe (szczególnie w większych prowincyonalnych miastach), sytuowani względnie niezależnie, nie pracujący w służbie niewolniczo, powinni być kwalifikowani osobno, albowiem lata ich spędzone na dzierżawie nie mogą być wliczane do lat służby *(Servirzeit)*. Zresztą sama słuszność przemawia za tem, ażeby ludzie, którzy przez szeregi lat niedosy-

piali w służbach nocnych, tułali się po różnych miejscach i kątach, lub jako zarządcy stawiają swe nazwisko i wolność na jedną kartę, mieli większe szanse niż ludzie, którzy na tłustych dzierżawach (w większych miastach) „ciułali grosz" i nabrali jednostronnej wprawy w wertowaniu cenników. Na tę różnicę, jaka istnieje pomiędzy „pracującymi" a „dzierżawcami", zwracamy uwagę Komisyi kwalifikacyjnej przy Gremium lwowskiem w nadziei, że ważną tę sprawę słusznie i sprawiedliwie załatwi.

Na cele ogólno-autryackiego Wiecu farmaceutów przeznaczyło Gremium apt. wiedeńskie kwotę **200** złr., o czem Dr. Zeidler zawiadomił „Komitet wykonawczy" tegoż Wiecu w d. 5 b. m. na posiedzeniu.

Z Rosyi. Jak donosi *Przegląd farm.* istniejąca w Moskwie „Kasa zapomogowa farmac." natrafiała w początkach swego istnienia na poważne trudności, szczególnie ze strony aptekarzy właścicieli. Należeć mieli do niej tak właściciele aptek jak i współpracownicy z całego cesarstwa włącznie z Królestwem polskiem. Te trudności, piętrzone przez właścicieli, skłoniły zarząd kasy do poczynienia kroków w ministeryum, celem zaprowadzenia przymusowego należenia do tejże kasy. Przeciwko tej decyzyi rekurowało wielu aptekarzy, jednakowoż ministeryum nie uwzględniło ich rekursu, natomiast upoważniło zarząd tejże kasy do ściągania należytości w drodze egzekucyjnej.

I my mamy u nas w Galicyi podobną instytucyę, jedyną zawodową, która podobnie jak tamta w Moskwie kuleje, dzięki właścicielom aptek. I u nas istnieje to niezrozumienie własnego interesu, ten brak poczucia godności zawodowej, które to czynniki sprawiają, że instytucya taka jak „Kasa chorych" przy Tow. farm. „Unitas", która mogłaby rozwinąć się potężnie — stać się silną instytucyą zawodową — wegetuje zaledwie, a to przez brak dobrej woli u właścieli. Szkoda, że u nas nie można osiągnąć tego „przymusu" który osiągnął zarząd kasy w Moskwie ; wtedy bowiem dopiero, gdzieby nie „wolna wola" ale „przymus" decydował — podobnie jak to jest przy płaceniu podatków — wtedy dopiero może rozbudziłoby się poczucie godności zawodowej u tych wszystkich, którzy to w teoryi niosą wysoko jej sztandar i którym rzekomo dobro całego zawodu leży na sercu.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Zarządy. Aptekę A. Pawlikowskiego w Mielcu objął w zarząd Mg. farm. Hodbod. Aptekę ś. p. Jamrógiewicza w Sądowej Wiszni Mg. farm. Wojciechowski.

Dzierżawa. Aptekę spadkob. ś. p. G. Otowskiego w Krakowie wydzierżawił Mg. farm. J. Macudziński.

Mianowania. Dr. Rychlewski, chemik w Manchester w Anglii, został wybrany członkiem-korespondentem Akademii nauk w Krakowie. Nowy członek naszej najwyższej instytucyi naukowej, wsławił się poza granicami kraju licznemi pracami naukowemi i dokonaniem syntezy cukru.

Dr. Kazimierz Strzyżowski, dyrektor zakładu chemicznego w Lozannie, został mianowany kierownikiem instytutu do badania artykułów spożywczych w Warnie w Bułgaryi.

Koncesye. C. k. Starostwo w Gródku nadało p. Popielowi, droguiście w Gródku, nabywcy apteki filialnej w Lubieniu, koncesyę na prowadzenie tejże apteki li tylko na przeciąg jednego roku. Rekursu koncesyonaryusza nie uwzględniło c. k. Namiestnictwo.

Kol. Kazimierz Armatys otrzymał koncesyę w I-szej instan. na aptekę w Oleszycach.

Awans majowy. Najjaśniejszy Pan nadał tytuł i charakter radcy rządowego Edwardowi Weiznerowi z powodu przeniesienia go w stan spoczynku, z uwolnieniem od taksy; zamianował „Medicamenten“ dyrektorem naczelnika apteki garniz. Nr. 7 w Gracu Ottona Eichorna. Mianował między innymi zarządcą *(Verwalter)* oficyała I. klasy Adolfa Hubla z pozostawieniem go przy aptece szpitala garnizonowego Nr. 15 w Krakowie; oficyałami II. klasy oficyałów III. klasy Józefa Matejkę (apt. garn. Nr. 11 w Pradze), Mieczysława Opolskiego (apt. garn. Nr. 18 w Komornie). Oficyał II. klasy Karol Lippay został przeniesiony z apt. garniz. w Königrätz w tym samym charakterze do Jarosławia. Akcessista Józef Follprecht został przeniesiony z apteki szpitala garniz. Nr. 20 w Koszycach do apteki szpitala garniz. Nr. 25 w Serajewie i równocześnie przydzielony do filii w Banjaluce.

Awans, jaki spotkał dzielnego i zacnego naszego kierownika p. A. Hubla został powitany ze szczerą radością przez tych kolegow, którzy odbyli swoją jednoroczną służbę pod jego rozkazami. My też przyłączamy się do ogólnych życzeń i składamy Mu jak najserdeczniejsze gratulacye.

Do czynnej służby w c. k. armii powołanych zostało 12 akcesistów w rezerwie, pomiędzy którymi trzech Polaków, a mianowicie: Eugeuiusz Pierogowski przydzielony do Przemyśla, Biliński Władysław do Lwowa, oraz Stanisław Szczepański do Krakowa.

Nowa droguerya. Mg. farm. Mieczysław Krynicki otwarł w Sanoku droguerye medycynalną.

Przeciwko konkurencyi. Węgierski minister spr. wewn. Hegedus ma zamiar zwalczać niesumienną konkurencyę w drodze ustawodawczej i w tym celu zasięgnął opinii Izb handlowych i przemysłowych, które (jak donosi *Gyógysz-Ertes*) wydały już swe opinie, życząc ministrowi dodatnich rezultatów. *Ph. Post.* podająca powyższą wiadomość, zwraca uwagę dzielnego ministra i na wszystkich tych aptekarzy, którzy bezwstydnie i po kramarsku uprawiają obławy na „kundmanów“.

Zamykanie aptek o godz. 9 wieczór zaczyna pomału wchodzić w życie. Pierwszym, który dobrowolnie zrobił krok w tym kierunku w Wiedniu, jest apt. Alojzy Konecny, Wiedeń, XII, Albrechtsberdstrasse 25, który od 1-go maja b. r. zaprowadza u siebie tę zmianę. Prócz tego, porozumiał się on z resztą aptekarzy XII. obwodu, tak iż jest nadzieja, że w całym tym obwodzie zmiana ta będzie wkrótce wprowadzoną. Podobne wiadomości nadchodzą także z VII. obwodu, gdzie głównym motorem w tej sprawie jest apt. Karol Heidrich. Również i w III. obwodzie jest wielu aptekarzy za zamykaniem aptek o godz. 9-tej. W obwodzie XI. ogłosili aptekarze, że apteki swoje zamykają już o godz. 9-tej. Apteki w Bernie także od 1-go maja zostają zamykane o godz. 9-tej. Świeżo w Gracu ogłosili tamtejsi aptekarze, że w lecie i przez rok cały apteki otwierać będą o godz. 7-mej a zamykać o 9-tej. Za przykładem stolicy państwa, która poszła w ślady prowincyonalnych aptekarzy, pójdą zapewne i nasze galicyjskie pseudo-stolice: Kraków i Lwów, którym winny świecić przykładem taki Przemyśl, Rzeszów itd.

Nowa taksa. Od dnia 1 kwietnia b. r. w aptekach wojskowych obowiązuje nowa taksa, ułożona na podstawie waluty koronowej. Cennik ten zawiera oprócz cen leków obowiązujących, ceny leków nie objętych lekospisem wojskowym. Dotychczas osobom wojskowym, biorącym lekarstwa z apteki szpitalnej, doliczano do ceny „regie“ 100%, obecne rozporządzenie normuje procent do 50-ciu. *Ph. Post.*

Z prasy zawodowej. Praskie Tow. aptekarskie rozpisało konkurs na posadę redaktora *Czasopisma czeskich aptekarzy.* Obowiązkiem jego jest oprócz redakcyi prowadzić szkołę dla uczni, redagować corocznie kalendarz i sprawować funkcye ekretarza Towarzystwa.

Po amerykańsku. Nietylko Węgry mają pomysłowych aptekarzy na punkcie łapania „kundmanów“, ale także ma ich i Austrya górna. Do jednej z redakcyi

pisma niemieckiego nadesłano drukowany kupon tej treści: przy zwrocie czeków w wartości 5 fl. daję premię. Kupony te wydaje pomysłowy aptekarz klientom, celem zachęty. *(Ph. Ref.)*

Jak tak dalej pójdzie, to doczekamy się czasów, że przed aptekami, podobnie jak przed panoramami lub „figurami woskowemi“ będą głosić płatne arlekiny skuteczność lekarstw, sumienność aptekarzy i t. p., przyczem gotowo się nie obejść bez „ciągnienia losów“, „wróżb“, lub t. p. senzacyjności.

Kondycyonowanie w Japonii. Jak donosi *Apotheker Zeitung*, na podstawie wiadomości zaczerpniętej w urzędzie dla spraw zagranicznych w Londynie, wydano w Japonii rozporządzenie, dopuszczające do wykonywania przemysłu aptekarskiego tamże każdego, mającego dyplom uzyskany na którymkolwiek uniwersytecie europejskim.

Instytuty Röntgenowskie w aptekach. Jak donoszą niemieckie pisma *(Ph. Ref.)* otworzył w Tyrolu, w Bozen tamtejszy aptekarz Illing przy swej aptece pracownię Röntgenowską, w której dokonuje się zdjęcia fotograficzne w celach diagnostycznych. Pracownię tę, wyposażoną we wszelkie odpowiednie przyrządy, zwiedzała w d. 9 kwietnia Arcyksiężna Elżbieta w licznem towarzystwie, przyczem apt. Illing demonstrował sposób prześwietlania i zdjęcia fotograficzne, co wywołało uznanie Arcyksiężnej. Podobno właściciel tamtejszej apteki „pod Madonną“, Liebl, ma zamiar otworzyć przy swej aptece taką samą pracownię. W ten sposób posiędzie Bozen aż dwa tego rodzaju instytuty, z których lekarze i publiczność będzie mogła korzystać, a co połączone być może z pewnym dochodem.

Może i u nas w przyszłości powstaną podobne pracownie... przy aptekach?

Przykład etyki aptekarskiej. W Mühlhausen, w Alzacyi, utworzyli tamtejsi aptekarze (jak donosi *Strassb. Post)* związek, oparty na wspólnych postanowieniach, które obowiązywać mają wszystkich członków. Między innemi postanowiono, że apteki mają być zamknięte w niedzielę do 4-tej lub 5-tej godziny. Tymczasem jeden z członków wystąpił nagle ze związku i począł publicznie ogłaszać, że aptekę swą będzie miał otwartą przez całą niedzielę, że zastrzega wszystkim kasom chorych $40^0/_0$ opustu; a w końcu, że wszelkie artykuły sprzedażne, jak np. wody mineralne itd., sprzedawać będzie znacznie taniej niż jego koledzy.

(Apoth. Ztg. przez *Ref.)*

Przedziwny ten przykład solidarności koleżeńskiej ma mimo swych wad jednę zaletę, a mianowicie... otwartość. U nas inaczej się dzieje! U nas prowadzi się politykę angielską, t. z. admiruje się wzajemnie, zachowuje się pozory koleżeństwa na zewnątrz, a chyłkiem, krecią robotą, kaptuje się sobie klientelę. — Co gorsze?

Nowa Farmakopea. Według wersyi, jaką zamieszcza ostatnia *Apotheker Zeitung*, w Niemczech ma obowiązywać począwszy od roku 1900 nowy lekospis Ed. IV.

Znowu eksplozya. W B. Alamas na Węgrzech wskutek nieostrożności służącego nastąpił wybuch benzyny, który spowodował ciężkie poranienie tak aptekarza, jako też i służącego i uszkodził znacznie budynek, w którym się znajduje apteka.

(Pester Loyd.)

Nowa antituberkulina. Aptekarz Hinjak w Iwanić wynalazł nowy środek przeciw suchotom podobno dosyć skuteczny lecz o nieznanym jeszcze dotychczas składzie chemicznym.

Samobójstwo Aptekarz Ludwik Burath w Erlau zastrzelił się dnia 6 kwietnia. Ubiegłego roku został on podniesiony do godności stanu szlacheckiego w dowód uznania za zasługi położone około uprawy wina w okolicy. *(Ph. Post.)*

Treść Numeru: Przyczyny złego (ciąg dalszy i dokończenie). — Z dziedziny teoryi, techniki i praktyki: z chemii; z toxykologii; z techniki; z praktyki. — Z Galic. Tow. farmac. „Unitas“ w Krakowie: z Kasy chorych; Wiadomości z Wydziału. — Rozporządzenia i przepisy. — Konkurs. — Z życia zawodowego. — Kronika bieżąca.

Nakładem Tow. farm. „Unitas“. Redaktor odpowiedzialny: Mg. **Bolesław Jawornicki.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.

Rządownie uprawniona

Fabryka wód mineral. sztucznych i specyalnych lekarskich

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

w Krakowie

zostająca pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.



CENNIK.

Większe zamówienia wykonuje się za gotówkę płatną w Krakowie po otrzymaniu przesyłki lub za zaliczką, mniejsze tylko za zaliczką. — Ceny rozumieją się za 100 flaszek bez opakowania. — Dla Pp. aptekarzy, handlom artykułów aptecznych (Drogueryom) i kupcom posiadającym koncesyę na sprzedaż wód mineralnych, odpowiedni opust.

A. **Wody mineralne sztuczne:**	Złr.
Woda Selterska	16
„ Bilińska	15
„ Vichy Grande-Grille i Celestins, duże flaszki	40
„ „ „ „ » małe flaszki	25
» Kissingen Rakoczy	20
» na wzór Maryenbadzkiej, Ferdinandsbrunn i Kreutzbrunn	20
» Gieshüblerska we flaszkach $^3/_4$ litra pojemności	14
» » $^1/_2$ litra pojemności	10
B. **Wody specyalne lecznicze.** używane na zlecenie lekarza:	
Woda gazowa litowa	15
» Jodowa	20
» z pyrofosforanem żelazowym mocniejsza	25
» » » słabsza	22
„ sodowa kwaśna słabsza i mocniejsza	15
» » hygieniczna	10
» Bromowa mocniejsza	28
» „ słabsza	20
» Alkaliczna (Aqua alcalina effervescens) mocniejsza (Według przepisu Prof. Dra W. Jaworskiego.)	30
» » » » » słabsza	20
» Ziemna (Aqua calcinata effervescens) mocniejsza	30
» » » » » słabsza	20
» Magnowa (Aqua magnesiae carb. effevr.) mocniejsza	30
» » » » » » słabsza	20

$^{15}/_{12}$

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.